

ks. Jan Józef Janicki

UNIwersytet Papiński Jana Pawła II w Krakowie

Mowa Zygmunta Janickiego OFM na pogrzebie ks. dra Józefa Krukowskiego, profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego i proboszcza parafii św. Floriana w Krakowie (10 grudnia 1900 roku)

W dniu 10 grudnia 1900 roku odbył się w Krakowie pogrzeb ks. dra Józefa Krukowskiego (5 IX 1828 – 6 XII 1900), proboszcza krakowskiej kolegiaty św. Floriana, emerytowanego profesora i dziekana Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Jagiellońskiego. Kazanie (mowę) na pogrzebie wygłosił o. Zygmunt Janicki OFM, przełożony (gwardian) klasztoru św. Kazimierza w Krakowie (1898–1911).

1. *Curriculum vitae* o. Zygmunta Janickiego OFM

1.1. Posługa duszpasterska

Ludwik Janicki urodził się 24 grudnia 1867 roku w rodzinie Tomasza Adama i Karoliny z Wojciechowskich, w Krakowie, gdzie ukończył szkołę podstawową i średnią. 16 sierpnia 1883 roku wstąpił do Zakonu Braci Mniejszych Reformatorów prowincji galicyjskiej pw. Matki Bożej Bolesnej, przybierając imię zakonne Zygmunta¹. Nowicjat rozpoczął w Wieliczce, a w Krakowie studiował filozofię

¹ Por. A. J. Szeinstejn, *Polscy Bracia Mniejsi w służbie Ziemi Świętej 1342–1995*. Poznań 1999, s. 82; K. R. Prokop, *Janicki Zygmunt OFM* Ref. W: *Encyklopedia katolicka*. T. 7. Pod red. S. Wielgusa. Lublin 1997, kol. 964; J. J. Janicki, *Treści religijne i patriotyczne kazania o. Zygmunta Janickiego OFM*

i teologię, po których ukończeniu 15 sierpnia 1889 roku przyjął w katedrze na Wawelu święcenia kapłańskie z rąk ks. kard. Albina Dunajewskiego. Pierwsze lata kapłaństwa o. Zygmunta Janickiego OFM wypełniła posługa duszpasterska w klasztorze św. Kazimierza w Krakowie, gdzie w 1893 roku został przełożonym konwentu (gwardianem). Od roku 1896 był duszpasterzem w Kętach, by po trzech latach wrócić do Krakowa i tu, ponownie jako gwardian, przez kolejne dwanaście lat (1898–1911), w czasach bardzo trudnych dla ojczyzny i Kościoła, dokonać wielkiej pracy, zarówno w wymiarze materialnym, jak i duchowym. Jego pierwsze dzieła to m.in. dobudowanie kaplicy dla cudownego obrazu Jezusa Miłosiernego; ozdobienie wnętrza świątyni piękną polichromią; przesunięcie ołtarza głównego (dla uzyskania większej przestrzeni w prezbiterium) i umieszczenie w nim obrazu Matki Boskiej Jasnogórskiej; zrobienie nowej posadzki; zainstalowanie nowych organów, witraży, oświetlenia i ogrzewania; otynkowanie od zewnątrz kościoła i klasztoru; obniżenie muru otaczającego klasztor. Nie dziwi zatem fakt, iż o. Janicki cieszył się dużym uznaniem w społeczności Krakowa, która powołała go na radnego miasta. Doceniano także pełnioną przez niego przez długie lata posługę kapelana „Sokoła”, organizacji sportowej, która stawiała sobie za cel odzyskanie niepodległości Polski².

1.2. Kaznodzieja misyjno-rekolekcyjny w Polsce, na Ukrainie i w USA

„Zewnętrzna” działalność nie przeszkadzała o. Zygmuntowi w pracy duszpasterskiej – w sposób niemal mistrzowski potrafił pogodzić oba te rodzaje swoich obowiązków, spełniając je ku zadowoleniu wszystkich. Gdy głosił kazania chwytające za serce i nawołujące do poprawy życia, zarówno w swoim kościele klasztornym, jak i w wielu świątyniach Krakowa, „lud zbiegał się zewsząd”³. O. Zygmunt Janicki postanowił więcej czasu poświęcić nowej formie pracy duszpasterskiej, jaką było głoszenie misji świętych, czyli kaznodziejstwo misyj-

na 492 rocznicę bitwy pod Grunwaldem (15 lipca 1902 roku), „Pietas et Studium” T. 3: 2010/2011, s. 195–222; tenże, *Dzieje klasztorów oo. Reformatów w Polsce w świetle mowy o. Zygmunta Janickiego na poświęcenie kamienia węgielnego pod kościół oo. Reformatów we Lwowie (14 lipca 1896 roku)*. W: *Omnia transeunt – Caritas manet. Księga jubileuszowa dedykowana Księdzu Profesorowi Władysławowi Głowię w siedemdziesiątą rocznicę urodzin*. Pod red. H. Słotwińskiej, L. Pintala, M. Wyrostkiewicza. Lublin 2012, s. 675–692.

² Por. A. Szeinke, *O. Zygmunt Janicki (1867–1929)*. „Pietas et Studium” (mps, APR Kraków) R. 4: 1959, nr 2, s. 337.

³ Tamże, s. 338.

no-rekolekcyjne, które rozwinęło się na szeroką skalę w latach 80. XIX wieku. Włączył się do grona tych reformatów, którzy pod wpływem bardzo owocnej i zdobywającej duży rozgłos pracy apostołskiej innych zakonów uwierzyli we własne siły i podjęli tę działalność kaznodziejską, dla której pole było rozległe – przy wielkim upadku wiary i moralności. Wskazania i praktyczne rady w organizowaniu tego rodzaju pracy misyjnej podał prowincjał Joachim Maciejczyk w wydanej 25 sierpnia 1886 roku specjalnej instrukcji *Program rekolekcji ludowych*. Pionierami tej działalności byli m.in. Gorgoni Sulej, Maurycy Wilczyński, Bernard Stawowy, Henryk Lokajczyk, Eugeniusz Dudziński, Odoryk Smulski oraz ich młodszy współpracownicy: Witalis Kapuśnik, Stanisław Binek i Zygmunt Janicki⁴. Gdy w roku 1897 biskup krakowski Jan Puzyna zwrócił się do prowincjała Maurycego Wilczyńskiego z prośbą o przeprowadzenie kilku serii misji ludowych, ten przyjął propozycję i uformował grupę kaznodziejów-misjonarzy, którą tworzyli Henryk Lokajczyk, Stanisław Binek, Witalis Kapuśnik i Zygmunt Janicki. Przeprowadzili oni w latach 1897–1902 prawie trzydzieści serii misji w parafiach diecezji krakowskiej, tarnowskiej i przemyskiej⁵. W latach 1906–1908 działalność misyjna tej grupy reformatów, którzy współpracowali w harmonijnej zgodzie, przekroczyła tzw. kordon, czyli ówczesną granicę zaboru austriacko-rosyjskiego, i objęła swym zasięgiem wschodnie i południowe ziemie dawnego Królestwa Polskiego. Po przegranej wojnie z Japonią (1904–1905) Rosja carska złagodziła dotychczasową, bardzo wrogą politykę względem katolików, głównie unitów; car Mikołaj II wydał w 1905 roku ukaz tolerancyjny, dający większe swobody religijne. „Otworzyło się zatem i dla pracy misyjnej niezwykle szerokie pole. Chodziło o rozbudzenie w wielu miejscowościach ledwie już wegetującego życia religijnego oraz o słowa pociechy, pokrzepienia i pochwały dla tych, którzy w najcięższych chwilach ucisku i prześladowań zachowali duchową łączność z Kościołem katolickim. Miano również na uwadze powstrzymanie na Lubelszczyźnie i Ziemi Siedleckiej działalności mariawitów, a w głębi Rosji podtrzymanie wiary i ducha narodowego wśród polskich środowisk”⁶.

Działalność misyjną w zakresie o wiele szerszym rozwinęła nowa (utworzona na wiosnę roku 1906), powiększona grupa dwudziestu czterech misjonarzy ze

⁴ Zob. J. Pasiiecznik, *Działalność klasztoru Franciszkanów-Reformatów w Krakowie 1625–1978*. Kraków 1980, s. 83.

⁵ Zob. tamże, s. 84.

⁶ Tamże, s. 84–85.

zjednoczonej (1899) galicyjskiej prowincji bernardyńsko-reformackiej, złożona z czternastu bernardynów i dziesięciu reformatów, pośród których był o. Zygmunt Janicki. „Misjonarze ponieśli wiele trudów, ale i wyniki ich pracy były wprost nadzwyczajne. Przepelnione kościoły, obłożone konfesjonały, publiczne wyrzekanie się błędów religijnych, darowanie uraz, gromadne wstępowanie do stowarzyszeń kościelnych (Szkaplerz, trzeci zakon) oraz niebywały entuzjazm dla misjonarzy były tego wyraźnym dowodem. Praca trwała dwa lata, tj. w roku 1906 i 1907, i nie będzie zbyt przesadą powiedzieć, że misjonarze przeorali z grubsza ziemie byłego Królestwa Kongresowego, Wołyń, Podole i rozległą Ukrainę. [...] Ogółem przeprowadzono 114 misji i 7 rekolekcji”⁷.

Wraz ze swoimi konfratrami zakonnymi o. Zygmunt Janicki kazaniem misyjnym pukał do serc oziębłych chrześcijan i nakłaniał ich do wejścia na drogę pokuty i cnoty⁸. Taką pracę ewangelizacyjną prowadził w licznych parafiach diecezji krakowskiej, na Górnym Śląsku, w diecezji wrocławskiej, gnieźnieńsko-poznańskiej, kujawsko-kaliskiej, warszawskiej, przemyskiej, tarnopolskiej, łucko-żytomierskiej, na Podolu i Ukrainie. W roku 1908, gdy konsulat rosyjski we Lwowie odmówił wiz wjazdowych franciszkanom reformatom, jedynie o. Zygmunt Janicki mógł wyjechać na Ukrainę, ponieważ otrzymał wizę jeszcze przed nadejściem zakazu ich wydawania. W czasie swego miesięcznego pobytu przeprowadził pięć serii rekolekcji: w Szulakach, Żytomierzu i Kijowie⁹. Na skutek przeprowadzanych przez niego misji miały miejsce liczne nawrócenia oraz powroty do jedności Kościoła katolickiego¹⁰. Rekolekcjami prowadzonymi w żeńskich zgromadzeniach zakonnych podnosił na duchu i zapalał serca miłością Bożą; efektem zaś rekolekcji głoszonych w seminarium duchownym w Żytomierzu była gotowość znacznej części kleryków do opuszczenia seminarium i wstąpienia do zakonu św. Franciszka¹¹.

Ojciec Janicki swoją pracą apostołską objął także Polaków mieszkających w Ameryce Północnej. W 1912 roku, za zezwoleniem generała Zakonu Braci Mniejszych wyjechał, wraz z o. Kamilem Manikiem i Piusem Szewczykiem, do pracy rekolekcyjno-misyjnej w ośrodkach polonijnych w USA, gdzie w ciągu

⁷ Tamże, s. 85–86.

⁸ Zob. *Nekrolog śp. O. Zygmunta Janickiego*. „Posłaniec św. Antoniego z Padwy” R. 17: 1929, nr 6, s. 181.

⁹ Zob. J. Pasiecznik, *Działalność klasztoru Franciszkanów...*, s. 86.

¹⁰ Zob. *Nekrolog śp. O. Zygmunta Janickiego...*, s. 181.

¹¹ Zob. tamże.

pół roku przeprowadził wiele misji parafialnych. „Wszędzie, gdzie nagromadzeni byli Polacy, rozbrzmiewały jego natchnione kazania, pełne ducha Bożego i miłości Ojczyzny”¹².

Miłość Pana Boga i gorliwość w trosce o życie duchowe wiernych sprawiły, że o. Zygmunt wraz z o. Stefanem Podworskim zorganizował w roku świętym 1900 pielgrzymkę do grobów apostołów, do Rzymu, która liczyła ok. 600 osób. Papież Leon XIII w uznaniu zasług odznaczył obu przewodników medalem – krzyżem zasługi Benemerenti¹³. W roku jubileuszowym 1925 o. Janicki ponownie poprowadził pielgrzymkę do Rzymu.

Od 1905 do 1911 roku o. Zygmunt Janicki OFM był kustoszem (zastępcą prowincjała) galicyjskiej prowincji Niepokalanego Poczęcia NMP, która w 1911 roku została podzielona na dwie prowincje: byłych obserwantów (bernardyńców), którzy pozostali przy dotychczasowej nazwie „Niepokalanego Poczęcia NMP” oraz dawnych reformatów, której nadano tytuł „Matki Bożej Anielskiej”. Pierwszym przełożonym prowincji Matki Bożej Anielskiej został wybrany o. Joachim Maciejczyk (1911–1914), a na jego następcę „ojcowie prowincji, widząc gorliwość i pracę bez znużenia”, wybrali o. Zygmunta Janickiego, który – „odpowiedziałny przed Bogiem, Zakonem i społeczeństwem” – urząd prowincjała sprawował owocnie przez dziesięć lat (1914–1924). Sprawowanie tak wysokiego i odpowiedzialnego urzędu w czasach wojennych czy bezpośrednio po nich nie należało do łatwych zadań, wymagało wielkiego hartu ducha i poświęcenia. O. Janicki troszczył się o swoich duchowych synów z prawdziwie ojcowskim sercem; udzielał potrzebnego niektórym braciom schronienia, wlewał otuchę i nadzieję w serca innych. W czasie jego posługi, pomimo toczącej się I wojny światowej i destabilizacji życia klasztorного (ponad trzydziestu zakonników powołano do wojska, z czego pięciu zginęło), a potem wojny z bolszewikami, prowincja po zakończeniu wojny odzyskała klasztory skasowane przez władze rosyjskie po powstaniu styczniowym: w Pilicy (1915), Stopnicy (1916), Koninie (1919), Włocławku (1919) i Brzezinach (1921) oraz otrzymała parafię Bronowice Wielkie¹⁴. Od roku 1924, po zakończeniu trwającej dziesięć lat posługi prowincjała, o. Zygmunt Janicki został gwardianem konwentu w Wieliczce,

¹² A. Szeinke, *O. Zygmunt Janicki (1867–1929)...*, s. 339.

¹³ Zob. *Nekrolog śp. O. Zygmunta Janickiego...*, s. 182.

¹⁴ Por. G. Wiśniowski, *Prowincja Matki Bożej Anielskiej Zakonu Braci Mniejszych w Polsce (zarys historii i działalności)*. W: *Schematyzm prowincji Matki Bożej Anielskiej Zakonu Braci Mniejszych w Polsce*. Kraków 2001, s. 55; A. Szeinke, *O. Zygmunt Janicki (1867–1929)...*, s. 340.

gdzie odmalował kościół i odnowił klasztor, a przede wszystkim w miejscu, gdzie młodzież przygotowywała się do życia zakonnego, nie ustawał w pracy apostołskiej w konfesjonale i na ambonie, urządzając dla licznie zamieszkałych tu wiernych coroczne rekolekcje ludowe¹⁵. „Przyszedł do wielickiego klasztoru oo. Reformatorów w powojennym czasie, kiedy znaczna część ludności miejscowej, hołdując nowoczesnym prądom walk społecznych, politycznych i wyznaniowych znajdowała się na rozdrożu – nie wiedząc, w którą stronę się rzucić. O. Janicki szybko się zorientował w sytuacji i rozpoczął natychmiast prawdziwie apostołską pracę nie tylko w parafii, ale i w powiecie. Prawie każdego dnia urządzał uroczyste nabożeństwo w swoim kościele klasztorным, głosząc kazania do nieprzebranych tłumów z miasta i okolicy [...]. W wolnych chwilach wygłaszał kazania w kościele farnym w Wieliczce – a nawet w podziemnej kaplicy św. Antoniego w kopalni soli [...]. On wypleniał kąkol niewiary i zwątpienia! On jednoczył lud wielicki w religii katolickiej i miłości Ojczyzny! On jednał warstwy kłójące się ze sobą!”¹⁶.

1.3. Komisarz Ziemi Świętej na Polskę

Założony w roku 1902 Komisarjat Ziemi Świętej (od 1913 roku mający swą siedzibę przy klasztorze św. Kazimierza w Krakowie, a od 1919 obejmujący swą działalnością całą Polskę) rozwijał ożywioną działalność, szerząc zainteresowanie ziemską ojczyzną Chrystusa¹⁷. W latach 1902–1911 o. Zygmunt Janicki OFM otaczał troską sanktuaria w Ziemi Świętej, najpierw jako wicekomisarz, a następnie, mianowany przez generała zakonu Dionizego Schullera, jako komisarz Ziemi Świętej na Polskę (1911–1923). Rozpowszechnił tzw. Dzieło Pomocy Ziemi Świętej – Stowarzyszenie „Armia Krzyża Świętego”, zapoczątkowane przez Komisarjat 7 września 1902 roku w Krakowie. W 1906 roku rozpoczął wydawanie kwartalnika „Głos Ziemi Świętej” (zmienionego w 1912 roku na miesięcznik), który pod jego redakcją ukazywał się do 1921 roku. W latach 1907, 1909 i 1914 zorganizował polskie pielgrzymki narodowe do Ziemi Świętej, z których każda liczyła około pięciuset uczestników. Jest autorem opisu tychże pielgrzymek w trzech okolicznościowych publikacjach: *Pierwsza polska pielgrzymka do Ziemi Świętej* (Kraków 1907), *Wspomnienia II*.

¹⁵ *Nekrolog śp. O. Zygmunta Janickiego...*, s. 182.

¹⁶ L. Młynek, *O. Zygmunt Janicki (Nekrolog)*. „Dzwon Niedzielny” R. 5: 1929, s. 262.

¹⁷ Por. G. Wiśniowski, *Prowincja Matki Bożej...*, s. 55, 59.

Polskiej Pielgrzymki do Świętej Ziemi w r. 1909 (Kraków 1910) i *Ziemia Święta w słowach i obrazach* (Kraków 1914).

1.4. Inicjator, założyciel i pierwszy prezes tercjarstwa franciszkańskiego

W latach po pierwszej wojnie światowej, tercjarstwo franciszkańskie, tzw. trzeci zakon, znalazł w odrodzonej Polsce sprzyjające warunki rozwoju. Niewątpliwie owocowało w ten sposób nauczanie papieża Leona XIII († 1903), który pod koniec XIX stulecia polecał popierać tę działalność Zakonu Braci Mniejszych¹⁸, gdyż widział w nim środek do odrodzenia społecznego. W czasie sprawowania urzędu prowincjała o. Zygmunt Janicki położył wielkie zasługi dla trzeciego zakonu, którego był inicjatorem, założycielem i pierwszym prezesem Rady Głównej Trzeciego Zakonu na Polskę (Naczelne Biuro Tercjarskie). Była to pierwsza w świecie tego rodzaju rada główna, która koordynowała działalność tego zakonu na terenie całej Polski; za przykładem Polski poszły dopiero inne państwa, m.in. Włochy. Rada Główna zjednoczyła tercjarzy z czterech rodzin franciszkańskich w Polsce: bernardynów, franciszkanów, kapucynów i reformatów¹⁹. W celu ukazywania ogółowi wiernych istoty i sensu tercjarstwa, a także zachęcania wszystkich do wstępowania w jego szeregi, wspominano i świętowano ważne rocznice różnych wydarzeń z życia św. Franciszka²⁰. Dlatego właśnie o. Zygmunt Janicki wraz z powołanym przez siebie w 1924 roku komitetem przygotował jubileuszowe uroczystości 700-lecia śmierci św. Franciszka z Asyżu, które odbyły się w dniach 2–4 lipca 1926 roku w Krakowie. Zygmunt Janicki OFM był gorliwym organizatorem trzeciego zakonu nie tylko w prowincji Matki Bożej Anielskiej, ale na obszarze całej Polski, inicjując ogólnokrajowe kongresy tercjarские we Włocławku (wrzesień 1919) i Krakowie (sierpień 1921). Autor nekrologu w „Wiadomościach Tercjarских” tak scharakteryzował „tercjarską” działalność o. Zygmunta Janickiego: „Uczestnicy zjazdów tercjarских i członkowie Rady Głównej wynosili wrażenie

¹⁸ Papież Leon XIII wydał w 1897 roku konstytucję apostolską *Felicitate quadam*, mocą której zniósł odrębności w zakonie franciszkańskim, w owym czasie najliczniejszym spośród wszystkich rodzin zakonnych, aby był mocny wewnętrzną jednością. Papież przywrócił pierwotną nazwę zakonu nadaną przez św. Franciszka: „Zakon Braci Mniejszych” (*Ordo Fratrum Minorum* – OFM), zakazując równocześnie powrotu do nazw: „obserwanci” i „reformaci” (zob. G. Wiśniowski, *Prowincja Matki Bożej...*, s. 54).

¹⁹ Zob. A. Szeinstejn, *O. Zygmunt Janicki (1867–1929)*..., s. 340.

²⁰ Zob. G. Wiśniowski, *Prowincja Matki Bożej...*, s. 59.

nigdy niezapomniane z przemówień śp. o. Janickiego, przemówień tak prostych, a zarazem tak potężnych, pełnych ducha Bożego, umiających wzorem naszego Serafickiego Ojca poruszać to, co jest najszlachetniejsze na dnie serc człowieczych. Od tego Bożego Męża wiała świętość. Ufność wielką budziła Jego niepospolita trafność sądów i jasność myśli. W tercjarskich kwestiach spornych zdanie śp. o. Janickiego było decydujące. To wszystko daje Mu prawo do ogromnej wdzięczności III Zakonu. A poza tym był to jeden z najczcigodniejszych polskich Kapłanów²¹.

1.5. Główny kaznodzieja patriotyczny w Krakowie

Jedną z ważniejszych posług w życiu franciszkanów była działalność kaznodziejska, która w wiekach XVII i XVIII i przez długi okres wieku XIX była powierzana wybranym na kapitule danej prowincji kaznodziejom. Nominowani kaznodzieje ze względu na swoje uzdolnienia i pracę przynoszącą Kościołowi wiele pożytku, a zakonowi chlubę, cieszyli się także u współbraci dużym uznaniem oraz wyróżnieniami przewidzianymi przez prawo zakonne²². Krakowski klasztor Reformatorów miał w swoim gronie wielu znamienitych kaznodziejów, jak np. Bonawenturę z Przemyśla, Tobiasza Sarnowskiego, Franciszka Rychłowskiego, Franciszka Wolskiego (XVII wiek), Antoniego Węgrzynowicza (XVIII wiek), Józefa Męcińskiego (XVIII/XIX wiek), Konrada Kowalewskiego (XVIII/XIX wiek), Błażeja Chmielewskiego (XIX wiek), Konrada Strzelichowskiego (XIX wiek)²³. Ostatnia dekada XIX i pierwsze ćwierćwiecze XX wieku zostały naznaczone działalnością kaznodziejską o. Zygmunta Janickiego, który wygłosił wielką liczbę kazań (głównie w Krakowie, gdzie przez szesnaście lat był gwardianem), choć tylko nieliczne z nich ukazały się drukiem²⁴. Zasługą krasomówczego talentu o. Janickiego stała się wielka popularność klasztoru krakowskiego, wyrażająca się w bardzo licznej frekwencji wiernych nawiedzających kościół św. Kazimierza. Kazania głoszone przez o. Zygmunta charakteryzowało jasne przedstawienie prawd wiary połączone z praktycznymi wskazaniem życiowymi. „Janicki działał na audytorium przede wszystkim pięknym żywym słowem i wyśmienitą dykcją, Język jego był gładki, płynny, mimo iż zdania

²¹ *Nekrolog śp. O. Zygmunta Janickiego*. „Wiadomości Tercjarskie” R. 3: 1929, nr 7, s. 215.

²² Zob. J. Pasiecznik, *Działalność Klasztoru Franciszkanów...*, s. 65.

²³ Por. tamże, s. 66–70.

²⁴ Zob. tamże, s. 71.

budował długie. Mówił spokojnie, rysując przed słuchaczem wyraźny obraz poruszanych zagadnień czy faktów. Przemawiał z przekonaniem, a w kulturze słowa przebijała równie wysoka kultura codziennego życia. Miła, pełna powagi powierzchowność mówcy nie pozostawała również bez wpływu na słuchacza. [...] Mimo że w późniejszych dziesiątkach lat XX wieku konwent krakowski miał nierzadko dobrych kaznodziejów, żaden z nich nie zyskał tej popularności co Janicki²⁵.

Pośród wielu wybitnych kaznodziei franciszkanów-reformatów na zaszczytnym czołowym miejscu wymieniano o. Zygmunta Janickiego „za jego doskonale kazania patriotyczne w b. Galicji pod zaborem austriackim i w całej Polsce po odzyskaniu już niepodległości”²⁶. O. Janicki swoimi kazaniem „pochodzącymi ze serca miłością Bożą przepelnionego” ożywił ducha serafickiego w trzecim zakonie czyli tercjarstwie. Z ambon większości kościołów Krakowa rozbrzmiewał głos przemawiającego o. Zygmunta „w czasie obchodów patriotycznych i odpustowych – pełen namaszczenia, siły i przekonania, porywający serca słuchaczy”²⁷. Liczne kazania o. Zygmunta Janickiego były wyrazem jego szczerego patriotyzmu; przez prawie dwadzieścia lat „był on głównym kaznodzieją patriotycznym w Krakowie”²⁸. Uważano, że to „nieurzędowe stanowisko” objął on po ks. Władysławie Bandurskim, który zasłynął z kazań patriotycznych głoszonych w latach 1903–1906 w Krakowie, a który w roku 1906 został biskupem pomocniczym we Lwowie. „Odtąd prawie żadna większa uroczystość czy narodowy obchód nie odbyły się bez kazania czy przemówienia Janickiego. Np. gdy 22 stycznia 1913 r., w 50. rocznicę Powstania Styczniowego w kościele Mariackim odprawiał uroczyste nabożeństwo biskup Adam Stefan Sapieha, kazanie wygłosił Janicki. Podobnie w roku następnym, gdy 18 lutego w kościele Reformatorów żałobną sumę za poległych pod Miechowem odprawiał arcybiskup Franciszek Symon, ówczesny archiprezbiter kościoła NMP. W roku 1915 ponownie w tymże kościele celebrował arcybiskup Symon, a kazanie wygłosił Janicki. W tym samym roku wziął udział w serii kazań wygłoszonych przez księży profesorów Uniwersytetu Jagiellońskiego: A. Bystrzanowskiego,

²⁵ Tamże. Autor uzasadnia (w przypisie) powyższe stwierdzenia wypowiedziami „pamiętających go zakonników, księży diecezjalnych i osób świeckich, a także z przeglądu niektórych jego kazań. Dużą pomocą w doskonaleniu języka przez Janickiego były powieści Henryka Sienkiewicza, które często czytał” (tamże, s. 157).

²⁶ A. Szeinke, *O. Zygmunt Janicki (1867–1929)*..., s. 338.

²⁷ *Nekrolog śp. O. Zygmunta Janickiego*..., s. 181.

²⁸ J. Pasiecznik, *Działalność klasztoru Franciszkanów*..., s. 122.

J. Korzonkiewiczza, K. Michalskiego i K. Zimmermana w kościele akademickim św. Anny w dniach od 30 kwietnia do 4 maja. Janicki wygłosił wiele kazań związanych z rocznicą 3 Maja, we własnym kościele (św. Kazimierza) i innych, a równocześnie sprawował długoletni patronat nad Sokołem i Klubem Mieszczańskim²⁹. Atmosferę gorącego patriotyzmu, wytworzoną w okresie powstania styczniowego przez franciszkanów-reformatów z klasztoru krakowskiego: gwardiana Stanisława Cybulskiego, Alojzego Chojnackiego i Kornela Strzelichowskiego, „a ożywioną później przez Janickiego, podtrzymywano w klasztorze i w późniejszych latach”³⁰. Kazania o. Zygmunta Janickiego „były to porywające mowy, płynące z głębi duszy rozkochanej w Bogu i Jego cudownym stworzeniu, duszy rozkochanej w tłumach ludu i otaczającej go przyrodzie. Patrząc weń i słuchając jego dźwięcznych – słodkich słów, trudno było nie dać się porwać jego wymowie – nie dać się przekonać – nie zmięknąć, choćby się było z kamienia”³¹.

Wczesną wiosną 1929 roku o. Janicki, jeszcze pełen sił, udał się na rekolekcje do Łodzi, a potem wraz z o. prowincjałem Janem Malickim na misje do Drohobycza, w czasie których poważnie się przeziębził. „Po powrocie do Wieliczki powiedział: «To już były ostatnie moje misje». Opowiadał również, że jak miał końcowe kazanie pod krzyżem misyjnym, serce jego zaległ wielki smutek i żal, jak nigdy w życiu, a gdy zaintonował *Te Deum laudamus*, dziękował serdecznie Bogu, iż pozwolił mu głosić tyle św. misji i tyle dusz wprowadzić na drogę pokuty i cnoty”³². Po misjach w Drohobyczu o. Zygmunt wygłosił jeszcze rekolekcje dla uczennic Gimnazjum Sióstr Prezentek w Krakowie.

1.6. Śmierć i pogrzeb

28 marca 1929 roku, po odprawieniu uroczystej mszy w Wielki Czwartek, o. Zygmunt Janicki dostał wysokiej gorączki, a wezwany lekarz stwierdził zapalenie płuc, które trwało następne dwa tygodnie, by wreszcie ustąpić, co pozwoliło choremu poczuć się lepiej. Niestety 11 kwietnia w godzinach wieczornych stan zdrowia o. Janickiego nagle bardzo się pogorszył – poprosił on o sakramenty chorych, których udzielił mu o. Ludwik Szelaḡowski. Tegoż dnia o godz. 22.30,

²⁹ Tamże, s. 123.

³⁰ Tamże.

³¹ L. Młynek, *O. Zygmunt Janicki (Nekrolog)*. „Dzwon Niedzielny” R. 5: 1929, s. 262.

³² A. Szejnke, *O. Zygmunt Janicki (1867–1929)*..., s. 341.

o. Zygmunt zasnął w Panu; „spracowany sługa odszedł do Pana po zapłatę. Wielka boleść i żal ogarnęły serca wszystkich bez różnicy”³³. Jego pogrzeb był bardzo wymownym świadectwem, jak drogą osobą był on dla wszystkich, zwłaszcza mieszkańców Krakowa. 15 kwietnia 1929 roku „przy przepelnionym kościele i dziedzińcu klasztornym” lud pobożny „łzami rzewnymi pożegnał tego, którego nauk słuchał chętnie i gromadził się na nie zawsze licznie”³⁴. Tłumy ludu dawno niewidziane zalegały po obu stronach ulic Krakowa prowadzących od kościoła św. Kazimierza na cmentarz przy ul. Rakowickiej, którymi przechodził kondukt. Rzesze wiernych chciały choćby „spojrzeniem pożegnać tego, który całe życie pracował dla nich, nawołując do miłości Boga, strzeżenia przykazań i drogę cnót chrześcijańskich wskazywał, powtarzając owe ulubione zdanie: «O Jezu, Tobie ja żyję, Tobie ja umieram, Twoim ja jestem w życiu i w wieczności»”³⁵. Pogrzeb o. Z. Janickiego, wiernego naśladowcy św. Franciszka z Asyżu, był wielkim hołdem złożonym przez Krakowian swojemu ziomkowi, który „przez tyle lat i z tylu miejsc tak porywająco przemawiał do nich, nawołując do poprawy życia i obyczajów”³⁶. „Jako jeden z najlepszych synów” krakowskiej prowincji, pochowany na Cmentarzu Rakowickim w Krakowie we wspólnym grobowcu reformatów, „oczekuje dnia powszechnego zmartwychwstania”³⁷.

Ojciec Zygmunt Janicki z Zakonu Braci Mniejszych położył duże zasługi dla kaznodziejstwa polskiego zarówno w wymiarze teologicznym, jak i patriotycznym; jego kazania, drukowane i rękopiśmienne, można z całym przekonaniem zaliczyć do źródeł historycznych³⁸.

³³ Tamże.

³⁴ *Nekrolog śp. O. Zygmunta Janickiego...*, s. 183.

³⁵ Tamże, s. 185.

³⁶ A. Szeinstejn, *O. Zygmunt Janicki (1867–1929)...*, s. 342.

³⁷ Por. tamże.

³⁸ Por. J. Związek, *Kazanie jako źródło historyczne*. „Folia Historica Cracoviensia” Vol. 4/5: 1997/1998, s. 313–330. Por. Kazania o. Z. Janickiego wydane drukiem: *Mowa na poświęcenie kamienia węgielnego pod kościół OO. Reformatorów we Lwowie dnia 14 lipca 1896 r., którą wygłosił O. Zygmunt Janicki*. Kraków 1896; *Mowa na pogrzebie śp. Ks. Dr. Józefa Krukowskiego Proboszcza św. Floriana, b. Profesora i Dziekana Uniwersytetu Jagiellońskiego, Asesora hon. Konsystorza etc. etc. wypowiedziana 10 grudnia 1900 r. przez ks. Zygmunta Janickiego, Przełożonego OO. Reformatorów w Krakowie*. „Homiletyka” R. 5: 1902, t. 9, s. 86–94; *Kazanie na 492 rocznicę bitwy pod Grunwaldem wypowiedziane w Kościele Archipresbiterialnym Najśw. Maryi Panny w Krakowie w dniu 15 lipca 1902 roku przez O. Zygmunta Janickiego*. Kraków 1902; *Wojna obecna a Miłosierdzie Boże*. W: *Wojna obecna w świetle religii*. Kazania wygłoszone w kościele akadem. św. Anny w Krakowie w dniach od 30 kwietnia do 4 maja 1915 r. Kraków 1915, s. 41–51; *O miłości Maryi*. W: *W hołdzie Maryi*. Koronacja

2. Mowa o. Janickiego na pogrzebie ks. dra Józefa Krukowskiego (10 grudnia 1900 roku)

Ojciec Zygmunt Janicki OFM, gwardian klasztoru św. Kazimierza w Krakowie (1898–1911) 10 grudnia 1900 roku wygłosił kazanie (mowę) na pogrzebie śp. ks. dra Józefa Krukowskiego (1828–1900), proboszcza krakowskiej parafii św. Floriana, byłego profesora i dziekana Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Jagiellońskiego³⁹.

Kaznodzieja pogrzebowy rozpoczął swoje przemówienie słowami Chrystusa Pana z Kazania na górze: „Wy jesteście solą ziemi [...], Wy jesteście światłem świata” (Mt 5, 13.14), zwracając zarazem uwagę wszystkich „żałobnych słuchaczy” na przeżycia, które często towarzyszą każdemu w życiu społecznym. Jednym z nich jest niewątpliwie fakt, iż w naszym szarym, bezbarwnym i zwykłym życiu codziennym zdarza się nam spotkać ludzi wybitnych, wyraźnie różniących się od swego otoczenia, „zarysowujących kształty swej duchowej istoty z zadziwiającą dokładnością”⁴⁰. To właśnie sprawia, że czy chcemy, czy też nie, zatrzymujemy się, by spojrzeć z bliska na takie osoby, „rozważyć, zadumać się nad ich życiem, działaniem, czynami”⁴¹. Zauroczenie obrazami, jakie się ukażą naszym oczom, sprawi, że zatęsknimy „za przeszłością, która takich mężów wydała”, a usta wypowiedzą „słowa szczerzej czci, głębokiego uczucia i wdzięcznej pamięci”⁴². To jest sytuacja, która przypomina wędrowca na bezkresnej pustyni, gdzie nic nie zachwyca wzroku człowieka, bo wszystko prze-

cudownego obrazu Matki Boskiej Różańcowej w kościele krakowskich dominikanów i kazania podczas tej uroczystości wygłoszone. Wyd. K. M. Żukiewicz. Kraków 1922, s. 213–222. Wydrukowane przemówienia – referaty o. Zygmunta Janickiego wygłoszone do tercjarzy: *Cel, korzyści, organizacja Trzeciego Zakonu.* W: *Pamiętnik Ogólno-polskiego Kongresu Tercyarskiego odbytego w Krakowie. Z okazji 700-letniego jubileuszu założenia III Zakonu św. Ojca Franciszka 1221–1921.* Częstochowa 1922, s. 70–74; *Propaganda III Zakonu na ziemiach polskich.* W: tamże, s. 141–144; *Duch św. Franciszka a czasy obecne.* W: *Pamiętka Jubileuszu 700 rocznicy śmierci św. Franciszka z Asyżu 1226–1926.* Kraków 1928, s. 137–142; *Jakimi powinni być przełożeni III Zakonu.* W: tamże, s. 179–182; *Czego św. Franciszek żąda od swych tercjarzy.* W: tamże, s. 193–196.

³⁹ Por. *Mowa na pogrzebie śp. Ks. Dr. Józefa Krukowskiego Proboszcza św. Floryana, b. Profesora i Dziekana Uniwersytetu Jagiellońsk., Asesora hon. Konsystorza etc. etc. wypowiedziana 10 grudnia 1900 r. przez Ks. Zygmunta Janickiego Przełożonego oo. Reformatów w Krakowie.* „Homiletyka” R. 5: 1902, t. 9, s. 86–94 [dalej: Z. Janicki, *Mowa na pogrzebie*].

⁴⁰ Z. Janicki, *Mowa na pogrzebie*, s. 87.

⁴¹ Tamże.

⁴² Tamże.

raża go swoją „jednolitą monotonnością”. Kiedy jednakże napotka „zaczisny kącik” i będzie umiał to docenić, przeniesie się myślą „pod rodzinną strzechę”, a swoje serce „owinie” wstęgą tęsknoty, wtedy usłyszysz „coś ze starych dziejów”, odgłosy bohaterskich czynów. I choć może uroni łzę żalu, zapłacze nad tymi, co odeszli – to jednak dusza się „podniesie”, „uszlachetni” i „zachęci”, mimo nieuniknionych trudności, do ponownej pracy⁴³.

Po tych wstępnych refleksjach kaznodzieja skierował uwagę uczestników na osobę tego, na którego „śmiertelne szczątki” wszyscy spoglądają – na śp. ks. Józefa Krukowskiego. Zmarłego określał szczególnie podniosłymi tytułami, mówiąc, że to „człowiek stanowczo niepospolity”, „pełny charakterystycznych zalet”; „człowiek wyróżniający się pośród swego otoczenia”; „na szarym, bezbarwnym i zwykłym tle życia codziennego” – człowiek należący do ludzi „wybitnie różniących się od swego otoczenia”; „człowiek o takiej duchowości, która zmusza innych do zatrzymania się, rozważenia, zadumania nad jego życiem i czynami”. Chodzi tu bowiem o kapłana, którego życie było prawdziwą skarbnicą spraw ciekawych i pouczających, a w konsekwencji „godnych wszelkiej chwały”. To kapłan, któremu przewodził Chrystus Pan; apostoł „idei Jezusowej”; „głosiciel Dobrej Nowiny Bożej”; „kapłan katolicki”; mąż ozdobiony wieńcem laurowym „chwały niepożytej, który mu uwiła nauka”; to wreszcie człowiek, który „umiał swoje ludzkie zadanie godnie wypełniać”⁴⁴.

Ojciec Zygmunt Janicki uzasadniał swoje „wstępne” słowa pochwały zmarłego trzema argumentami, nazywając je „promieniami”, które stanowią jakby aureolę nad głową zmarłego; jakby tęczę trójbarwną, zawieszoną przez Stwórcę wszechmocny na znak pokoju i miłości dla niego⁴⁵. „Święte kapłaństwo”, „niepoślednia nauka” i „dobrze zrozumiane człowieczeństwo” – kaznodzieja pogrzebowy, przełożony franciszkanów-reformatów w Krakowie nazwał te wartości także „świetlanymi smugami” w życiu zmarłego kapłana. Zanim jednak zaczął je ukazywać i zanim serce słuchaczy „rozgorało czcią i żalnością”, o. Janicki przypomniał w ogólnym zarysie „bieg życia” (*curriculum vitae*) ks. dra Józefa Krukowskiego, który sprawiał, że trzeba się nad tym wszystkim, co stanowiło życie i działalność zmarłego, „zadumać” i „pomyśleć”. Kaznodzieja uczynił to dla uczestników pogrzebu w 1900 roku, a dzięki zachowanemu tekstowi kazania również dla nas, żyjących ponad sto lat później.

⁴³ Por. tamże.

⁴⁴ Tamże.

⁴⁵ Zob. tamże, s. 88.

2.1. *Curriculum vitae* ks. Józefa Krukowskiego

Życie ks. Józefa Krukowskiego rozpoczęło się, jak określił to kaznodzieja w roku 1900: „w czasach, które już należą do historii”, gdyż „ujrzał światło dzienne” w roku 1828, w Krysowicach⁴⁶. Po ukończeniu gimnazjum w Przemyślu, czując w sobie głos Boży, postanowił „opuścić świat i poświęcić się na wyłączną służbę Bogu”⁴⁷. Wstąpił do tamtejszego seminarium duchownego, w którym przez cztery lata „karmił swoją duszę” naukami teologicznymi, a po jego chlubnym zakończeniu w 1852 roku otrzymał święcenia kapłańskie. W pierwszych latach kapłaństwa był wikariuszem w Słocinie koło Rzeszowa i w Dobrzechowie; w 1859 roku został katechetą gimnazjalnym w Przemyślu, a pięć lat później, w roku 1864, wykładowcą teologii pastoralnej w seminarium przemyskim, gdzie pełnił także funkcję egzaminatora prosynodalnego i referenta w konsystorzu⁴⁸. W roku 1870 ks. Krukowski został proboszczem w Błazowej koło Rzeszowa, gdzie spędził siedem lat, „gorliwie zajmując się powierzonymi sobie owieczkami”. 19 marca 1877 roku⁴⁹ został mianowany profesorem teologii pastoralnej na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie, a w następnym roku akademickim został wybrany dziekanem Wydziału Teologicznego⁵⁰. W 1878 roku staraniem krakowskich profesorów Wydział Teologiczny Uniwersytetu Lwowskiego nadał ks. J. Krukowskiemu doktorat *honoris causa* „za jego literackie prace i głęboką naukę”, w tym m.in. za podręcznik *Teologia pasterska katolicka*, używany w większości polskich seminariów duchownych do początku XX wieku⁵¹. Kaznodzieja pogrzebowy powiedział o tym

⁴⁶ Józef Krukowski, ks., pseudonim: Ks.Kkk, X. J. Kkki, ur. 5 IX 1828 w Krysowicach k. Mościsk; zm. 6 XII 1900 w Krakowie, teolog pastoralista (zob. M. Straszewicz, *Krukowski Józef ks.* W: *Encyklopedia katolicka* [dalej: EK]. T. 9. Pod red. A. Szostka. Lublin 2002, kol. 1380). „Ks. Józef Krukowski (1828–1900) urodził się 5 września w Krysowicach w powiecie Mościska, w rodzinie chłopskiej Tomasza i Magdaleny z Sodzińskich” (S. Piech, *Dzieje Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Jagiellońskiego w latach 1880–1939*. W: *Studia do Dziejów Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Jagiellońskiego*. T. 6. Kraków 1995, s. 93).

⁴⁷ Z. Janicki, *Mowa na pogrzebie*, s. 88.

⁴⁸ Zob. M. Straszewicz, *Krukowski Józef ks....*, kol. 1380.

⁴⁹ W wydruku *Mowy o. Z. Janickiego* podano błędnie: 1870 zamiast 1877 (zob. Z. Janicki, *Mowa na pogrzebie*, s. 88).

⁵⁰ Por. Z. Janicki, *Mowa na pogrzebie*, s. 88; M. Straszewicz, *Krukowski Józef ks....*, kol. 1380; S. Piech, *Dzieje Wydziału Teologicznego....*, s. 93.

⁵¹ Z. Janicki, *Mowa na pogrzebie*, s. 88. Por. M. Straszewicz, *Krukowski Józef ks.*, kol. 1380n; S. Piech, *Dzieje Wydziału Teologicznego....*, s. 94.

wydarzeniu: „za niestrudzone prace na niwie kościelnej Uniwersytet Lwowski mianuje go swym Doktorem honorowym św. Teologii”, dodając, iż Kuria Biskupia w Krakowie mianowała ks. dra J. Krukowskiego Radcą, konsystorz przemyski zaś „swym Asesorem”⁵². W roku 1880 Uniwersytet Jagielloński „za jego zasługi i prace” oddał mu „beneficjum” kościoła św. Floriana. W 1882 roku ks. Krukowski zrezygnował z pracy na Uniwersytecie Jagiellońskim, gdyż nie otrzymał zgody na łączenie profesury z beneficjum⁵³. Nie czując się na siłach, „wycieńczony” i utrudzony licznymi pracami, w roku 1897 postanowił „opuścić swoje beneficjum, by w ciszy i pokoju zażywać zasłużonego spoczynku”⁵⁴. O. Janicki w swej mowie pogrzebowej głęboko teologicznie i poetycko przedstawił ostatnie lata życia ks. Krukowskiego. „Osłabiony trudami i pracami organizm 72-letniego starca odmówił posłuszeństwa woli. I oto, jeszcze jeden uścisk miłosny Pana Jezusa w świętych sakramentach, i dnia 6 grudnia [1900 roku] piękne to życie zgasło, jak gaśnie słońce, gdy ukończy pracę dzienną, jak pada kłos podcięty, pełen obfitego plonu, jak idzie na spoczynek wieczny pracownik, co znojem niemałym przyorał pługiem trudów rolę sobie wyznaczoną – rzucił ziarno, zebrał owoc i oto teraz idzie pokazać Sędziemu serc: duszę czystą, ręce niepokalane, talenty odebrane pomnożone...”⁵⁵.

2.2. „Święte kapłaństwo” ks. Józefa Krukowskiego

Ojciec Zygmunt Janicki rozpoczyna charakterystykę osoby zmarłego księdza profesora i duszpasterza od podkreślenia całej doniosłości świętego kapłaństwa,

⁵² Z. Janicki, *Mowa na pogrzebie*, s. 88.

⁵³ „W 1880 r. Senat UJ prezentował ks. Krukowskiego na akademicką kanonię guniowską i zasobne probostwo kolegiaty św. Floriana w Krakowie piastowane wraz z kanonią przez jego poprzednika na katedrze ks. J. Wilczka. Ministerstwo WiO tym razem jednak nie zgodziło się na kumulację katedry profesorskiej z beneficjum. W tych warunkach bp A. Dunajewski odmówił mu instytucji na kanonię jako pozbawioną uposażenia. Nie pomagały odwołania senatu. Ks. Krukowski chcąc zachować probostwo św. Floriana, musiał zrezygnować z katedry. Decyzją cesarską z dnia 25 maja 1882 r. został z końcem roku akad. 1881/82 zwolniony z posady profesorskiej na UJ. Na zwolnioną przez odejście ks. Krukowskiego katedrę teologii pastoralnej decyzją cesarską z dnia 25 maja 1882 r. przeszedł od 1 października tego roku ks. J. Pelczar, dotychczasowy profesor zwyczajny historii kościelnej i prawa kanonicznego” (S. Piech, *Dzieje Wydziału Teologicznego...*, s. 94).

⁵⁴ Z. Janicki, *Mowa na pogrzebie*, s. 88. W „1897 został zmuszony do rezygnacji z urzędu proboszcza z powodu zaniechania koniecznych remontów zniszczonego kościoła św. Floriana” (M. Straszewicz, *Krukowski Józef ks....*, kol. 1381).

⁵⁵ Z. Janicki, *Mowa na pogrzebie*, s. 88.

które objawia się w „tych krótkich, pełnych nadziemskiej słodyczy słowach” powiedzianych przez Chrystusa Pana do apostołów: „Już was nie nazywam sługami, [...] ale nazwałem was przyjaciółmi” (J 15, 15). Wydaje się, że został w ten sposób zniesiony wszelki przedział, oddalenie między Bogiem a człowiekiem. „Tu Bóg, a przy Jego boku ukochany przyjaciel, kapłan katolicki”⁵⁶. Skoro „służyć Bogu – to znaczy królować”, jak uczyli ojcowie Kościoła, to wielka jest wartość służby Bożej i zaszczytna godność tych, którzy jak rycerze są „pasowani” przez Chrystusa na przyjaciół Pana Sabaoth (Zastępów). Ponadto uczucie radości napełnia dusze wybranych sług Pańskich, bo „gdzie Bóg zniża się do człowieka, a człowiek wywyższa się do Boga, razem spletają dłonie, szepcą sobie słowa najszczytniejszej przyjaźni. Tajemnice nieba przychodzą do serca syna ziemi i przyjaźń ta rodzi kapłana, apostoła, bohatera, niewolnika idei Boga – Człowieka!”⁵⁷.

Kaznodzieja podkreśla najpierw silną wiarę ks. Krukowskiego, porównując ją do wiary Piotra, która stała się „opoką” i „podwaliną” Kościoła świętego; zmarły kapłan posiadał taką wiarę w dosłownym tego słowa znaczeniu⁵⁸. Wierzył on boskiemu Mistrzowi tak, że gdyby zażądano od niego życia (krwi), chętnie by je dał „i niemal z dziecinną prostotą byłby złożył głowę nawet na ołtarzu potrzeb ogólnych”. Nie było dla niego zastrzeżeń, gdyż dobrze rozumiał cel męki i śmierci Chrystusa na Kalwarii, dlatego chlubił się krzyżem Chrystusowym. W swoim życiu zmarły wierzył w tryumf prawdy katolickiej nad ciemnościami; wierzył, że szczęście dla świata jest tylko u stóp Zbawiciela; wierzył, że choć jest niegodny, to jednak znajdzie w swoim posługiwaniu „łaskawość umiłowanego Mistrza, który czyta w sercach i bada ich tajniki”⁵⁹. Z takiej wiary zrodziła się w życiu ks. Krukowskiego „miłość Boża”, bo kochać Jezusa winni wszyscy, a najbardziej kapłani, którzy otrzymali najwięcej danych do tej miłości!⁶⁰ Mówca pogrzebowy wyznaje, że każdy kapłan to „skarbnica miłości Bożej”! Był o tym przekonany zmarły profesor i proboszcz, który uczył, iż nie można poprzestać na słowach, choćby najcudniejszych, bo kto kocha, ten objawia uczucia swego serca czynami; miłość bowiem „to czyn, to działanie, to życie!” Zdaniem o. Janickiego ks. Krukowski „żył życiem miłości bosko-kapłańskiej, co okazywało

⁵⁶ Tamże, s. 89.

⁵⁷ Tamże.

⁵⁸ Zob. tamże.

⁵⁹ Tamże.

⁶⁰ Zob. tamże, s. 90.

się w całym jego namaszczeniu, w jego najnaturalniejszej pobożności osobistej, w gorliwym spełnianiu obowiązków kapłańskich – a ta gorliwość ustawicznie pchała go naprzód. Rwał się, by nieść wszędzie ustawiczną pracę⁶¹. I choć być może inni kapłani wzniesli świetniejsze pomniki swojej działalności kapłańskiej, to jednak, zdaniem kaznodziei, można powątpiewać, czy było u nich więcej pobożności, ducha Bożego, pokory i miłości niż można spotkać w każdym dziele ks. Krukowskiego. Wszystko bowiem, co czynił on w pracy duszpasterskiej, zmierzało do dobra tych, którym posługiwał, i do większej chwały Bożej⁶². Na ewentualne zarzuty zaniedbań spraw materialnych, które być może były wtedy podnoszone w stosunku do ks. Krukowskiego⁶³, kaznodzieja odpowiada w swej „mowie” pogrzebowej: „Może ludzie powiedzą, że nieraz zbyt ubogim darem wzbogacał powierzone sobie świątynie i za mało ozdabiał je, jednak cały majątek zapisał na cele dobroczynne. I za tę jego ofiarę, na którą Chrystus Pan patrzył, nie minie go nagroda. Krzątał się ciągle, bez odpoczynku – świadkiem ci, co z nim żyli i owoców prac jego kosztowali. Na to, co czynił, może nie zawsze ludzie się zgodzą, Bóg zawsze, bo wszędzie cechowała go prawdziwa i szczerza jak złoto pobożność. Wysoko cenił sobie obowiązki przywiązane do godności kapłańskiej, wypełniał też je statecznie i nie myślał, że są mu one za ciężkie, owszem, zbyt lekkimi się mu wydawały wobec wielkości swego posłannictwa⁶⁴. Kaznodzieja, ukazując słuchaczom tak reagujące serce kapłana, profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego i proboszcza, zwrócił się do nich z zapytaniem, czy mogło ono pozostać obojętne „na uroki Królowej niebios, Najświętszej Maryi Panny?”. I odpowiada, że oczywiście nie, bo jego miłość do Jezusa byłaby połowiczną, gdyby nie była z nią złączona miłość do Jego Matki Maryi. Matka Chrystusowa jest tak „bliska serca kapłana, iż nie można pojąć, by serca nasze nie uderzały przyspieszonym tętnem na samo wspomnienie Jej świętego Imienia. Ona, naczynie wybrane, krzepi nas, gliniane naczynia, byśmy złożone we

⁶¹ Tamże.

⁶² Ocena posługi kapłańskiej zmarłego (dobro duchowe wiernych i większa chwała Boża), dokonana przez kaznodzieję o. Z. Janickiego w roku 1900, znalazła również swoje potwierdzenie w nauczaniu Soboru Watykańskiego II, który w *Konstytucji o liturgii świętej* (4 XII 1963) uczył, iż „liturgia jest szczytem, do którego zmierza działalność Kościoła, i zarazem jest źródłem, z którego wypływa cała jego moc” (nr 10). W niej bowiem „przez znaki dostrzegalne (widzialne) [...] dokonuje się (urzeczywistnia) **uwielbienie człowieka**, a Mistyczne Ciało Jezusa Chrystusa (Kościół) sprawuje pełny kult publiczny (**uwielbienie Boga**)” (nr 75).

⁶³ M. Straszewicz pisze o nich (w 2002 roku), w EK t. 9, kol. 1381; por. wyżej, przypis 54.

⁶⁴ Z. Janicki, *Mowa na pogrzebie*, s. 90.

wnętrzu tajemnice owiali tchnieniem apostołskim i przypieczętowali bezgranicznym poświęceniem”⁶⁵. O. Janicki sformułował w tej części swojej „mowy” opinię, iż kapłan katolicki „to pierwszy adorator Matki Niebieskiej, pierwszy Jej sługa, piewca Jej chwały i naśladowca Jej cnót, godne dziecię najchwalebniejszej Matki!”⁶⁶. Kaznodzieja stwierdził, że ks. Krukowski pozostawił wiele dowodów swojej miłości do Matki Bożej. W kościele św. Floriana jako pierwszy wprowadził na Jej cześć zapomniane nabożeństwa majowe, na których przez wiele lat wygłaszał kazania. Matce Najświętszej „upłótl” najpiękniejszy ze wszystkich majowy wieniec z kilkunastu „czytanek majowych”, które rokrocznie wydawał, a w których „śpiewał już to Jej «Godzinki», to znowu nucił Jej «Różaniec», wysławiał Jej cnoty, przypominał Jej czcicieli, to odmawiał «Loretańską Litanię», to znowu rozbierał hymny, jakie na Jej cześć układali święci, jak: *Ave Maris Stella*, *Sub Tuum Praesidium*, *Magnificat*, *Salve Regina* itp. Toteż śmiało można powiedzieć, iż w tych licznych swych pracach na cześć Niepokalanej Dziewicy występował, jak nikt przed nim, tę gorącą miłość, jaką dusza jego ku Maryi gorzała”⁶⁷. O. Janicki uznał, że nawet gdyby nie można było wiele powiedzieć o kapłańskich cnotach zmarłego, „już sam fakt miłości synowskiej do Maryi starczyłby, by pozostawił po sobie wdzięczne wspomnienie”.

Podsumowując tę część swojej przemowy, kaznodzieja powiedział, że taki był właśnie ks. Krukowski jako sługa Jezusa. „Cześć mu za przywiązanie do Kościoła, cześć mu za wiarę, cześć mu za to, iż w przybytkach Pańskich nie był najemnikiem, ale przedstawicielem najświętszych Jezusowych ideałów, cześć mu za to, iż lotu swego nie zniżył, ale ciągle dążył naprzód, o ile mu siły starczyły!”⁶⁸.

2.3. Ks. Józef Krukowski – „przedstawiciel nauki”

W dalszej części swej mowy pogrzebowej o. Janicki stwierdził, że to, co zostało powiedziane o świętym kapłaństwie ks. Krukowskiego, nie wyczerpuje całej charakterystyki postaci tego byłego profesora Wydziału Teologicznego UJ i proboszcza św. Floriana. Był on bowiem także „przedstawicielem nauki” – jak to określił kaznodzieja. Nie sposób nie zacytować w tym miejscu pięknego

⁶⁵ Tamże.

⁶⁶ Tamże.

⁶⁷ Tamże, s. 91.

⁶⁸ Tamże.

poetycko i głęboko teologicznego opisu Mówcy: „Nie brakło mu tego promienia, którym kapłan katolicki jaśnieć powinien. O! bo to nauka – to pani potężna, wielkie posiadająca królestwa, miliony podwładnych. Wpływ jej na dusze ogromny, szczególnie – gdy to będzie nauka Boża. Nauka prawdziwa – to siła olbrzymia, to żywioł, tylko przed Bogiem stawający kornie, to rzeźbiarka tworząca z martwych sił natury najświętsze dzieła ducha, to wódz śmiały i odważny, prowadzący nas w nieznanne krainy, to mistrzyni rozniecająca światłość w ciemnościach, podnosząca ducha w najwyższe sfery!”⁶⁹. O. Janicki, zwracając się w tym kontekście do duchowieństwa, powiedział, iż kapłan zatem „nie może być pozbawionym tej siły i mocy, jaką Bóg złożył w nas; winien on z jednej strony mieczem obosiecznym prawdy Jezusowej kajdany grzechowe kruszyć, z drugiej wdychać w piersi to, co trudy niemałe uczonych zdobyły. Po przybytkach Pańskich, najdroższymi dla kapłana winny być zdobycze nauki Bożej. Księga Ewangelii i księga nauki – oto dokąd oczy kapłana są zwrócone. Ognista wiara i płomienna nauka, gdy rozerwą przed nim swe podwoje, wyrosnie na prawdziwe pożądane przez Jezusa «światło świata, sól ziemi»”⁷⁰.

Po tym krótkim wykładzie na temat roli nauki, zwłaszcza teologii w życiu Kościoła, kaznodzieja stwierdził, że ks. Krukowski takiej właśnie nauce był oddany, poświęcał się w ciągu całego swego życia. Od najmłodszych lat aż do starości „nie sprzeniewierzył się tej pani. Badał, czytał, tłumaczył, polemizował, kształcił ustawicznie siebie i drugih”⁷¹. Z tychże racji został powołany na profesora studium teologicznego w seminarium w Przemyślu, a potem na profesora zwyczajnego teologii pastoralnej Uniwersytetu Jagiellońskiego, „by nauką Bożą karmić pisklęta Jezusowe, gotujące się do apostołskiego lotu”⁷². Ks. Krukowski swymi dziełami, służąc sprawie Bożej, ubogacił nasz naród i naukę polską; Kościołowi polskiemu natomiast „przyniósł w ofierze plon obfity”, co było bardzo istotne w czasach, gdy polska „kościelna niwa naukowa” była bardzo uboga i zbyt zapomniana. Dlatego pojawienie się na tej niwie człowieka czynu, który wydobywa „skarby z jej łona”, zasługuje na wdzięczność wszystkich. Na taką wdzięczność – zdaniem kaznodziei – zasłużył ks. Krukowski, który służył Kościołowi i całej Polsce⁷³. Piękno Kościoła katolickiego znalazło

⁶⁹ Tamże.

⁷⁰ Tamże, s. 91n.

⁷¹ Tamże, s. 92.

⁷² Tamże.

⁷³ Zob. tamże.

w nim gorliwego obrońcę; dogmaty wiary (szczególnie katechizm) – pełnego zapału szermierza⁷⁴; teologia pastoralna – wytrwałego praktyka⁷⁵, kaznodziejstwo – opiekuna, a aktualne (palące) kwestie społeczne – kompetentnego krytyka. Ks. Krukowski, przez naukowe dzieła i liczne artykuły „rozsiane po szpaltach dzienników”, wślawił swoje imię nie tylko u „swoich, ale i u obcych, i nie ma człowieka, śledzącego rozwój życia duchowego, któryby nie znał jego imienia, a teraz nie westchnął za spokojem jego duszy”⁷⁶. Kaznodzieja, kończąc tę część swojej mowy, powiedział o zmarłym: „Przykład to niepożyty, jak umiejętnie korzystać z darów Bożych, w nas złożonych, jak łączyć wiarę z rozumem, służbę Bożą z nauką. Toteż cześć mu znowu za ten zapał, w szerzeniu nauki okazywany, cześć mu za tę pracę jego naukową, którą wzbudził miłość Kościoła św. i jego ideałów”.

⁷⁴ Ks. J. Krukowski współpracował z ówczesną *Encyklopedią Wychowawczą* (m.in. hasła: *Katechetyczne nauczanie, Katechizm*), z „Dwutygodnikiem Katechetycznym” i „Gazetą Kościelną”. Był autorem następujących podręczników katechetycznych: *Nauki katechizmowe* (Kraków 1875, 1880); *Przewodnik praktyczny do nauczania katechizmu dzieci w klasie I szkół ludowych* (Kraków 1876, 1897), dla klasy II (Kraków 1880, 1884), III i IV (Kraków 1883, 1899) oraz *Przewodnik teoretyczny dla katechetów czyli katechetyka katolicka* (Kraków 1877); zob. M. Straszewicz, *Krukowski Józef ks.*, kol. 1381.

⁷⁵ Por. *Teologia pasterska katolicka*. T. 1–2. Przemyśl 1869 (skrócona wersja: *Teologia pasterska katolicka dla użytku seminariów duchownych i pasterzów dusz*. Lwów 1874, Kraków 1894⁴) używany w większości polskich seminariów duchownych do początku XX wieku (zob. M. Straszewicz, *Krukowski Józef ks....*, kol. 1380–1381). „Dzieło zawierało wykład teologii pastoralnej ogólnej, homiletyki, katechetyki i liturgiki z szerokim uwzględnieniem sakramentu pokuty. Kompendium to było u schyłku XIX stulecia najbardziej rozpowszechnionym podręcznikiem pastoralnym we wszystkich trzech zaborach. Ks. Krukowski opracował także cenione i wielokrotnie wydawane podręczniki metodyczne do nauki religii i katechizmu” (S. Piech, *Dzieje Wydziału Teologicznego...*, s. 94). Ks. L. A. Szafrąński wydobyl z tego dzieła ks. J. Krukowskiego m.in. stwierdzenia, iż „Teologia pastoralna jest umiejętnością, «ponieważ ma nacelną zasadę, z której wszystko wysnuwa i w porządną całość łączy». Jej celem bezpośrednim jest ukształtowanie dobrych, gorliwych i praktycznych pasterzy dusz. Nacelną zasadą, z której na drodze dedukcji będą wysnute wszystkie wskazania jest: «Uświęcaj jako dobry sługa Chrystusa i Kościoła powierzone sobie owieczki, sprawując urząd kaznodziei, kapłana i pasterza». Przedmiotem są obowiązki pasterskie duchownych niższego rzędu, tj. plebanów i ich pomocników, oraz tych wszystkich, którzy przynajmniej modlitwą, ofiarą mszy i życiem świątobliwym są również obowiązani do budowania wiernych. Pierwszym obowiązkiem jest nauczanie, drugim sprawowanie liturgii, trzecim sprawowanie dozoru nad wiernymi i kierowanie nimi” [A. L. Szafrąński, *Zarys dziejów teologii pastoralnej ogólnej (hodegetyki)*. W: *Dzieje teologii katolickiej w Polsce*. T. 3: *Wiek XIX i XX*. Cz. 2. Pod red. M. Rechowicza. Lublin 1977, s. 36].

⁷⁶ Z. Janicki, *Mowa na pogrzebie*, s. 92.

2.4. „Człowieczeństwo” ks. Józefa Krukowskiego

Ojciec Zygmunt Janicki po przedstawieniu ks. Krukowskiego jako świątobliwego kapłana i znakomitego uczonego uznał, że należy zapytać jeszcze, „jakim był człowiekiem w pożyciu z drugimi”. Odpowiadając na to pytanie, kaznodzieja roztoczył przed oczyma słuchaczy obraz otaczającego nas świata: „Widzieliście niebo jasne, bez chmurki? Widzieliście kryształową wodę powierzchnię, nieporuszaną swawolnymi wiatry? Widzieliście uśmiechniętą dziecinę, gdy we śnie spoczywa i słodko w swej niewinności marzy? Taki spokój nieba, taką prostotę posiadał nasz drogi zmarły w domowym pożyciu. Charakter, ruchliwy w pracy, spokojnym był do podziwu w pożyciu”⁷⁷. W kontekście charakterystyki osobowości zmarłego kaznodzieja zwrócił się do wszystkich słuchaczy (10 grudnia 1900 roku, a więc na początku XX wieku), by zachęcić do naśladowania postawy tego profesora uniwersytetu i proboszcza parafii św. Floriana. „W naszym wieku, gdy życie wkracza na jakieś gorączkowe tory, gdy zazdrość i obłuda gnieździ się obok cnoty, gdy tyle blichtru zamiast prawdziwego złota, gdy zdrada się rozszerza, a szumne hasło i pozory zastępują treść wewnętrzną, w takich, powiadam, czasach dziwne wrażenie i pociąg sprawia: naturalność, prostota, szczerłość, otwartość charakteru, i tym więcej przywiązują do człowieka, który te dary posiada”⁷⁸. W ocenie o. Janickiego śp. ks. Krukowski był wcieleniem tej prostoty, bo „kogo kochał, to bez miary; komu nie sympatyzował, tego unikał roztropnie, by nie być narażonym na udawanie tego, czego w sercu nie było”⁷⁹. Jego przyjaźń z bliźnimi była idealna, gdyż tak nakazywało mu czynić jego serce; wszystkie zaś te ludzkie przymioty wieńczyła „niesłychana pracowitość”. I jest to zrozumiałe, gdyż będąc dobrym kapłanem i służąc nauce, musiał „pracą znaczyć swoje kroki”, musiał znosić wiele trudów, aby swoje czyny „doharmonizować do ideałów”. O. Janicki, zbliżając się do końca swej mowy, pięknym językiem mówi o odejściu zmarłego do wieczności. „I taki gorliwy kapłan, taki uczony, taki człowiek zniknął z powierzchni ziemi, poddał się ogólnemu losowi synów człowieczych – śmierci, i oto tu w tej trumnie leży przed nami. I choć słuszna duma podnosi pierś wszystkich, iż czyny zmarłego jemu i nam chlubę przyniosły, choć rozum mówi, iż spoczynek należał się mu, serce jednak co innego szepce i mimowolną przejmując się boleścią, iż go już wpośród nas nie masz”⁸⁰.

⁷⁷ Tamże, s. 93.

⁷⁸ Tamże.

⁷⁹ Tamże.

⁸⁰ Tamże.

Żegnając zmarłego, kaznodzieja odwołał się do postawy biblijnego ludu Bożego, który głęboko zasmucony oplakiwał śmierć kapłana Matatiasza, męża zacnego i świętobliwego, „kapłana według serca Bożego” (por. 1 Mch 2, 49–70). Podobny smutek zapanował po śmierci ks. J. Krukowskiego – nie tylko w Krakowie, ale w całej Polsce, gdyż umarł mąż wielce zacny i świętobliwy, kapłan, który bronił „zakonu (prawa) Boga prawdziwego”. Zwracając się do zmarłego, o. Janicki mówił, iż oplakuje go pasterz diecezji, który odprawia nabożeństwo żałobne; oplakuje go Alma Mater Jagellonica, której był znakomitym profesorem; oplakuje go diecezja przemyska w osobach swych przedstawicieli; oplakują go kapłani, bo był kapłanem wiernym, prawdziwym „szermierzem” prawd ewangelicznych i odszedł w czasie, gdy „żniwo wielkie, a robotników mało”; oplakują go parafianie, bo stracili gorliwego, dobrego Pasterza; oplakują go wszyscy, bo do nowych strat, przybyła poważna, wielka strata.

Kaznodzieja w imieniu wszystkich życzył najczcigodniejszemu zmarłemu kapłanowi, aby Bóg dał jego duszy „promień wiekuistej chwały”, na którą zasłużył swoimi cnotami; Matka Boża zaś, którą kochał, wielbił i swoimi pracami przysparzał Jej chwały, otoczyła go „przemożną opieką” i doprowadziła do „zastępów niebieskich”.

Streszczenie

Mowa o. Zygmunta Janickiego OFM na pogrzebie ks. dra Józefa Krukowskiego, profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego i proboszcza parafii św. Floriana w Krakowie (10 grudnia 1900 roku)

W dniu 10 grudnia 1900 roku odbył się w Krakowie pogrzeb ks. dra Józefa Krukowskiego (5 IX 1828 – 6 XII 1900), proboszcza krakowskiej kolegiaty św. Floriana, profesora i dziekana Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Jagiellońskiego. Kazanie (mowę) na pogrzebie wygłosił franciszkanin o. Zygmunt Janicki.

Studium prezentuje w pierwszej części *curriculum vitae* kaznodziei pogrzebowego. O. Z. Janicki (1867–1929) po święceniach kapłańskich (1889) pełnił posługę duszpasterską najpierw w klasztorze św. Kazimierza w Krakowie, następnie w Kętach, skąd

po trzech latach powrócił do Krakowa. O. Janicki i współbracia zakonni, franciszkanie, na przełomie wieków podjęli nową formę pracy duszpasterskiej, jaką było głoszenie misji świętych, czyli kaznodziejstwo misyjno-rekolekcyjne. Tą działalnością objęli ówczesne parafie diecezji krakowskiej, tarnowskiej i przemyskiej (1897–1902); w latach 1906–1907 Wołyń, Podole i rozległą Ukrainę, a w roku 1912 ośrodki polonijne w USA. W latach 1911–1923 jako komisarz Ziemi Świętej na Polskę o. Zygmunt Janicki rozwijał ożywioną działalność, szerząc zainteresowanie ziemską ojczyzną Jezusa (w 1906 roku rozpoczął wydawanie kwartalnika „Głos Ziemi Świętej”; w latach 1907, 1909 i 1914 zorganizował trzy polskie pielgrzymki narodowe do Ziemi Świętej). W bardzo trudnych czasach I wojny światowej o. Janicki z wielkim hartem ducha i poświęceniem pełnił urząd prowincjała (1914–1924). Współcześni mu, doceniając działalność kaznodziejską o. Janickiego, nazwali go „głównym kaznodzieją patriotycznym” w Krakowie. O. Janicki zmarł 11 kwietnia 1929 roku. 15 kwietnia „tłumy ludu, dawno niewidziane [...] łzami rzewnymi pożegnały tego, którego nauk słuchały chętnie i gromadziły się na nie zawsze licznie”.

Druga część prezentowanego artykułu to analiza przemówienia, które o. Janicki wygłosił 10 grudnia 1900 roku na pogrzebie ks. dra Józefa Krukowskiego (1828–1900), proboszcza krakowskiej parafii św. Floriana, wcześniej profesora i dziekana Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Jagiellońskiego. Kaznodzieja przedstawił zmarłego jako człowieka niepospolitego, pełnego charakterystycznych zalet i wyróżniającego się ze swego otoczenia. W metaforze aureoli nad głową zmarłego kaznodzieja pogrzebowy przedstawił jego trzy wielkie zasługi porównane do promieni. Pierwszym z nich było „święte kapłaństwo”, czyli życie kapłana, apostoła Jezusa i głosiciela Dobrej Nowiny. Drugim promieniem była jego wybitna uczoność; był to bowiem „mąż nauki” ozdobiony laurowym wieńcem chwały, który „mu uwiła nauka”. Trzecim wreszcie promieniem było jego „dobrze zrozumiane człowieczeństwo”; był to bowiem człowiek, „który umiał swoje ludzkie zadanie godnie wypełniać!” O. Janicki uznał w swojej mowie pogrzebowej, iż to wszystko stanowi jakby „tęczę trójbarwną, zawieszoną przez Stwórcę wszechmocy na znak pokoju i miłości” do śp. ks. dra Józefa Krukowskiego, i sprawia, że trzeba się nad tym wszystkim, co stanowiło życie i działalność zmarłego, „zadumać” i „pomyśleć”.

Słowa kluczowe

Zakon Braci Mniejszych, o. Zygmunt Janicki, Wydział Teologiczny UJ, ks. dr Józef Krukowski, świętość kapłańska

Summary

The speech of father Zygmunt Janicki on the funeral of priest Józef Krukowski, the professor of the Jagiellonian University and the parson of the parish of Saint Florian in Krakow (10th of December 1900)

On December 10, 1900 was held in Krakow funeral of Fr. Dr. Joseph Krukowski (9 V 1828 – 6 XII 1900), pastor of the Collegiate Church of St. Cracow. Florian, Professor and Dean of the Faculty of Theology of the Jagiellonian University. Sermon (speech) at the funeral gave Franciscan Fr. Zygmunt Janicki.

The study presents the first part of the curriculum vitae of Ecclesiastes funeral. Janicki (1867–1929), after his ordination to the priesthood (1889), he first pastoral ministry in the monastery of St. Kazimierz in Krakow, then in Kety, where after three years he returned to Krakow. Janicki and the members of the Order, the Franciscans, at the turn of the century took a new form of pastoral work, which was to preach the sacred mission of preaching or missionary-retreat.

This activity took the then parish of the Diocese of Krakow, Tarnow and Przemysl (1897–1902); in the years 1906–1907 Volhynia, Podolia and extensive Ukraine, and in 1912 Polish centers in the United States.

In the years 1911–1923, as Commissioner of the Holy Land in Poland, Father Zygmunt Janicki become very active in spreading interest in earthly homeland of Jesus (in 1906 began publishing the quarterly “The Voice of the Holy Land” from 1907 to 1909 and in 1914 organized a three Polish national pilgrimages to the Holy Land).

In very difficult times of World War I, Fr. Z. Janicki with great fortitude and sacrifice, held the office of Provincial (1914–1924). Modern preaching about appreciating Z. Janicki, OFM, called it “the main patriotic preacher” in Cracow. The valediction of Fr. Zygmunt, who died on 11 April 1929, involved “crowds of people, long unseen”.

The second part of the present article is analysis of the speech, which Fr Z. Janicki, delivered on 10 December 1900 for the funeral of Fr. Dr. Joseph Krukowski (1828–1900), pastor of the parish of Cracow St. Florian, formerly Professor and Dean of the Faculty of Theology of the Jagiellonian University.

Preacher presented The Dead as an uncommon man, full of characteristic advantages and distinctive from his environment. In the picture a halo over the head of the Dead, the funeral Preacher introduced three great merits symbolized by “rays”.

The first was a “holy priesthood”, or life as a priest, apostle and herald of Jesus and the Good News. The second “ray” was his outstanding scholarship; it was because “the husband of Science” was decorated with laurel wreath of glory, given by the science. Finally, the third ray was his “well understood humanity”; he had been a man, “who was able to fulfill with dignity the mission of humanity!”

Fr. Janicki, claimed in his funeral speech that it all was like a “rainbow Calicos, suspended by the Creator’s omnipotence as a sign of peace and love to”. Fr. Dr. Joseph

Krukowski and makes one to “ponder” and “think” of all what was the life and work of the Dead.

tłum. I. Wojnicka

Keywords

Order of Friars Minor, fr. Sigmund Janicki, Faculty of Theology of the Jagiellonian University, Fr. Dr. Joseph Krukowski, priestly holiness

Bibliografia

1. Źródła

- Janicki Z., *Mowa na pogrzebie śp. Ks. Dr. Józefa Krukowskiego Proboszcza św. Floriana, b. Profesora i Dziekana Uniwersytetu Jagiellońskiego, Asesora hon. Konsystorza etc. etc. wypowiedziana 10 grudnia 1900 r. przez ks. Zygmunta Janickiego, Przełożonego OO. Reformatów w Krakowie. „Homiletyka” R. 5: 1902, t. 9, s. 86–94.*
- Janicki Z., *Mowa na poświęcenie kamienia węgielnego pod kościół OO. Reformatów we Lwowie dnia 14 lipca 1896 r., którą wygłosił O. Zygmunt Janicki.* Kraków 1896.
- Janicki Z., *Kazanie na 492 rocznicę bitwy pod Grunwaldem wypowiedziane w Kościele Archipresbiterialnym Najśw. Maryi Panny w Krakowie w dniu 15 lipca 1902 roku przez O. Zygmunta Janickiego.* Kraków 1902.
- Janicki Z., *Wojna obecna a Miłosierdzie Boże.* W: *Wojna obecna w świetle religii. Kazania wygłoszone w kościele akadem. św. Anny w Krakowie w dniach od 30 kwietnia do 4 maja 1915 r.*, Kraków 1915, s. 41–51.
- Janicki Z., *O miłości Maryi.* W: *W hołdzie Maryi. Koronacja cudownego obrazu Matki Boskiej Różańcowej w kościele krakowskich dominikanów i kazania podczas tej uroczystości wygłoszone.* Wyd. K. M. Żukiewicz. Kraków 1922, s. 213–222.
- Janicki Z., *Cel, korzyści, organizacja Trzeciego Zakonu.* W: *Pamiętnik Ogólno-polskiego Kongresu Tercyarskiego odbytego w Krakowie. Z okazji 700-letniego jubileuszu założenia III Zakonu św. Ojca Franciszka 1221–1921.* Częstochowa 1922, s. 70–74.
- Janicki Z., *Propaganda III Zakonu na ziemiach polskich.* W: *Pamiętnik Ogólno-polskiego Kongresu Tercyarskiego odbytego w Krakowie. Z okazji 700-letniego jubileuszu założenia III Zakonu św. Ojca Franciszka 1221–1921.* Częstochowa 1922, s. 141–144.
- Janicki Z., *Duch św. Franciszka a czasy obecne.* W: *Pamiętnik Jubileuszu 700 rocznicy śmierci św. Franciszka z Asyżu 1226–1926.* Kraków 1928, s. 137–142.
- Janicki Z., *Jakimi powinni być przełożeni III Zakonu.* W: *Pamiętnik Jubileuszu 700 rocznicy śmierci św. Franciszka z Asyżu 1226–1926.* Kraków 1928, s. 179–182.
- Janicki Z., *Czego św. Franciszek żąda od swych tercjarzy.* W: *Pamiętnik Jubileuszu 700 rocznicy śmierci św. Franciszka z Asyżu 1226–1926.* Kraków 1928, s. 193–196.

2. Opracowania

- Janicki J. J., *Dzieje klasztorów oo. Reformatów w Polsce w świetle mowy o. Zygmunta Janickiego na poświęcenie kamienia węgielnego pod kościół oo. Reformatów we Lwowie (14 lipca 1896 roku)*. W: *Omnia transeunt – Caritas manet. Księga jubileuszowa dedykowana Księdzu Profesorowi Władysławowi Głowie w siedemdziesiątą rocznicę urodzin*. Pod red. H. Słotwińskiej, L. Pintala, M. Wyrostkiewicz. Lublin 2012, s. 675–692.
- Janicki J. J., *Treści religijne i patriotyczne kazania o. Zygmunta Janickiego OFM na 492 rocznicę bitwy pod Grunwaldem (15 lipca 1902 roku)*. „*Pietas et Studium*” T. 3: 2010/2011, s. 195–222.
- Janicki J. J., *Treści religijne i patriotyczne kazania o. Zygmunta Janickiego OFM „Wojna obecna a Miłosierdzie Boże” 1915*. W: *Habent omnia tempora sua. Prace ofiarowane ks. prof. dr. hab. Januszowi Wyciśle*. Pod red. Z. Gogoli OFMConv. Kraków 2013, s. 195–222.
- Młynek L., *O. Zygmunt Janicki (Nekrolog)*. „*Dzwon Niedzielny*” R. 5: 1929, nr 17, s. 262.
- Nekrolog śp. O. Zygmunta Janickiego*. „*Posłaniec św. Antoniego z Padwy*” R. 17: 1929, nr 6, s. 178–183.
- Nekrolog śp. O. Zygmunta Janickiego*. „*Wiadomości Tercjarskie*” R. 3: 1929, nr 7, s. 215–216.
- Pasiecznik J., *Działalność klasztoru Franciszkanów-Reformatów w Krakowie 1625–1978*. Kraków 1980.
- Piech S., *Dzieje Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Jagiellońskiego w latach 1880–1939*. W: *Studia do Dziejów Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Jagiellońskiego*. T. 6. Kraków 1995.
- Prokop K. R., *Janicki Zygmunt OFMRef*. W: *Encyklopedia katolicka*. T. 7. Pod red. S. Wielgusa. Lublin 1997, kol. 964.
- Straszewicz M., *Krukowski Józef ks.* W: *Encyklopedia katolicka*. T. 9. Pod red. A. Szostka. Lublin 2002, kol. 1380–1381.
- Szafrański A. L., *Zarys dziejów teologii pastoralnej ogólnej (hodegetyki)*. W: *Dzieje teologii katolickiej w Polsce*. T. 3: *Wiek XIX i XX*. Cz. 2. Pod red. M. Rechowicza. Lublin 1977, s. 25–42.
- Szteinke A. J., *Polscy Bracia Mniejsi w służbie Ziemi Świętej 1342–1995*. Poznań 1999.
- Szteinke A., *O. Zygmunt Janicki (1867–1929)*. „*Pietas et Studium*” (mps, APR Kraków) R. 4: 1959, nr 2, s. 337.
- Wiśniowski G., *Prowincja Matki Bożej Anielskiej Zakonu Braci Mniejszych w Polsce (zarys historii i działalności)*. W: *Schematyzm prowincji Matki Bożej Anielskiej Zakonu Braci Mniejszych w Polsce*. Kraków 2001, s. 45–82.
- Związek J., *Kazanie jako źródło historyczne*. „*Folia Historica Cracoviensia*” Vol. 4/5: 1997/1998, s. 313–330.